

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Adres redakcji i administracji: Leszno, ul. Wolności 21.

Przyjaciół Romka, Ogrodów Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powiatowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 209.

Leszno, środa dnia 10 września 1930 r.

Rok XL.

Puste kłosy.

„Gazeta Polska Zachodnia“, Poznań, 7. września 1930 r. Wywiad u Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego...

„Polska“ — więc (na pierwszy rzut oka można było przypuszczać) będzie godny Polaka protest gromki, przestroga surowa pod adresem niespokojnego sąsiada.

„Zachodnia“ — więc zwrócenie się frontem ku zachodowi, zdemaskowanie obłudy krzyżackiej, wykazanie w świetle niezbitych faktów i cyfr kłamstwa niemieckiego i prawdy, słuszności polskiej.

Poznań — miasto najczystsze pod względem polskości (najmniejsza przymieszka obcego elementu), główna warownia narodowa, stolica kolebki państwa polskiego — więc sięgnięcie do głębi duszy polskiej, więc oświadczenie pełne najgłębszej treści i w najwyższym tonie.

7 września — dzień zgodnego wystąpienia wszystkich stronnictw polskich przeciwko wrogowi zewnętrznemu — więc apel do powściągliwości w sporach wewnętrznych, apel do stworzenia jednego, jednolitego frontu polskiego.

Prezes Rady Ministrów — więc miarodajna osobistość odpowie oficjalnemu przedstawicielowi rządu rzeszy niemieckiej.

Marszałek Piłsudski — więc odpowiedź ostra będzie, aż pod gradem słów chłoszczących zwinie się jak gad w ogniu hydra fałszu pruskiego a groźba rozbije się pod groźbą i przypomni się komu należy słowo wieszczca, zwolennika braterstwa ludów, że gwałt gwałtem się odciśka.

Tak można było przypuszczać, czytając tytuł pisma, miejscowość, datę, nagłówek wywiadu.

Niestety, po wnikięciu w treść — doznaliśmy zawodu.

Treść wywiadu podajemy w całości, opuszczając tylko tu i owdzie pewne wyrażenia drastyczne. Opuśzczenia te są nieznaczne, bo wyrażeni, zdaniem naszym, zgola niemożliwych do powtórzenia w druku, jest tym razem w wywiadzie niewiele, tak, iż na treści jego opuszczenie ich nie zaważy. To właśnie umożliwiło nam wydrukowanie wywiadu. Czytnymy to po raz pierwszy i czynimy tak i z tego względu, że wywiad dotyczy bądź co bądź sprawy aktualnej, bo nie tylko b. posłów ale także wyborów. Inna rzecz, czy potraktowanie tej sprawy, tych zagadnień jest właściwe, słuszne, celowe — o tem jednak pomówić mamy jeszcze czas.

W każdym razie nie należało tego czynić 7 lub 8 września, to jest ani w dniu solidarnego wystąpienia stronnictw polskich przeciwko Niemcom, ani dnia następnego, kiedy należało wystąpienie to omówić i podnieść. Tak pojmując sprawę poprzestaliśmy we wtorek, „Głosie“ na wyjątkowo lakonicznej, skromnej uwadze, by zadość się stało i aktualności dziennikarskiej i ważniejszego od niej: obowiązku umiaru, odpowiedzialności polskiej, szczególnie na zachodnich kresach.

Inaczej postąpił sobie organ prorządowy. „Gazeta“ chociaż zwie się polską, zachodnią — postąpiła zgola inaczej niż polskość nakazuje, niż na zachodzie trzeba.

Sprawie obrony granic Rzeczypospolitej poświęciła stosunkowo niewiele miejsca na stronie przedostatniej. Wstyd. Natomiast w dniu manifestacji powszechnej zgody polskiej dała na pierwszej stronie wywiad, który dotyczy sporów wewnętrznych.

Jakaż to redakcja, która nie orientuje się, że tak czynić nie należy, że tak niewolno. Ba, jaki pan taki kram, a ten pan, który piastuje tak odpowiedzialne (moralnie) stanowisko redaktora naczelnego, nie orientuje się nie tylko, co się godzi ale nawet, co wypada. Stanowczo nie wypadało robić sobie reklamy we własnym piśmie przez zamieszczanie podobizny swej osoby od stóp do głów.

Ach te... głowy. Nawet w promieniach łaski pańskiej, na głębie radosnej twórczości jakże smutnie wyglądają. Sterczą wyniosłe — jak te kłosy, co ma się do góry b. nuste. O tych kłosach wypadnie

pomówić jeszcze, aby nie kompromitowały, bezkarne polskości.

Słuszność miał p. Marszałek mówiąc, że taki publicysta, kierownik organu prorządowego nawet mądrze nie umie postawić pytania. Cóż dopiero, kiedy mu wypada dać odpowiedź.

Wywiad u Prezesa R. M. Marszałka Piłsudskiego.

W onegdajszym (wydanie niedzielne, dnia 7. września) „Gazecie Polskiej Zachodniej“ pojawił się wywiad z p. prezesem Rady Ministrów. Wywiad ten zaopatrzyła „G. P. Z.“ następującym wstępem: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Marszałek Polski przyjął redaktora naczelnego „Gazety Polskiej“ p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— A więc — Panie Marszałku — od tygodnia wędlnymy w okres wyborczy?

— Wtem Pan, okres wyborczy istnieje obecnie przedewszystkiem dla Rządu, no i dla możliwych — że tak powiem — kandydatów na posłów. Co do tych kandydatów, nie narazie mówić nie będę, gdyż imiona ich nie są mi znane. Natomiast mnie ten pierwszy tydzień wyborczy dał się we znaki bardzo silnie, muszę bowiem mieć do czynienia z całym szeregiem praw i przepisów, w których, naturalnie, jest zwykły chaos i masa sprzeczności. Poza tem mam, nie wiadomo dlaczego, muszę zająć się byłymi posłami do Sejmu — i wyznam Panu, że to drugie zajęcie zmusza mnie do pracy bardzo wstrętnej, mianowicie do babrzenia się w nieczystościach. Gdy bowiem hasłem istotnym u panów byłych posłów jest: pieniądze, pieniądze, pieniądze — albo dla sie, bie, albo dla partii najrozmaitszych — to wtedy następuje mus wchodzenia w nieczystości i brudy, co dla mnie jest specjalnie uciążliwe, gdyż jestem dostatecznie znany z nieumiejętności zrobienia jakiegokolwiek brudnego uczynku.

Lecz wróćmy do praw. Przedewszystkiem więc musiałem mieć do czynienia z t. zw. ordynacją wyborczą. Pierwszym moim kłopotem było to, czy mogę uznać prawa wyraźnie sprzeczne z Konstytucją. W Konstytucji bowiem nie znajduje Pan żadnego artykułu, któryby gdziekolwiek, choć w jednej literze mówił o partiach, o klubach i o jakiegokolwiek wewnętrznej organizacji posłów. Przeciwnie — Konstytucja ciągle wymaga od posłów zupełnej swobody rozstrzygnięcia tej czy innej sprawy według swego własnego sumienia, nie według nakazu jakiegokolwiek partii, czy organizacji, która może zaprzeczyć sumieniu. Na to te — nawet służą. I nagle według ordynacji wyborczej w t. zw. Państwie Komisji Wyborczej muszę mieć do czynienia z przedstawicielami tych klubów, z przedstawicielami partii, które w dodatku mają jakoby pilnować czystości wyborów.

Przyznam się Panu, że się zawahałem co do możliwości wykonywania przeze mnie tego niecnego prawa. Boć przecie, ta Wyborcza Komisja Państwa ma zostać i po nowych wyborach na cały czas do rozpisania następnych wyborów; to znaczy, że jakiś klub może przy nowych wyborach okazać się nieistniejącym, może zdechnąć, być zwyczajem ścierwem, a jednak mieć jakieś znaczenie, mieć opłacane, naturalnie, swoje podróże, swoje diety, hotele, tak że jakiś „były poseł“ znajdzie choć darmową wyżerkę. Wahanie moje było ciężkie, gdyż niema paskudniejszej rzeczy w państwie, jak zdemoralizowana banda byłych posłów —

— którzy krzyczą: pieniądze, pieniądze, pieniądze, i mogą per procura mieć jakieś mandaty. Wyznam Panu, że rozstrzygnięcie tych moich wątpliwości prawnych — gdy ten śmierzdzący „kawałek“ partijny wyraźnie przeczy Konstytucji — było mi bardzo ciężkie. Pierwszym moim rzutem była chęć skasowania tego zupełnie bezwzględnie i wyrzucenia za drzwi tego ścierwa, które sprawę wyborów tylko komplikować może. Ten „partijów kawałek“ należy do tych systemów, których jest mnóstwo: dokradania — przez najrozmaitsze dodatki do Konstytucji — uprawnień oznaczających tylko pieniądze, pieniądze, pieniądze

! Ale wracając do wywiadu, nie można nie dorzucić tej uwagi, że p. prezes Rady Min. nie skorzystał z 7 września, aby dać Niemcom należną odpowiedź. To sprawa aktualniejsza niż wybory i ważniejsza, bo mógł być zrobiony ważki krok w kierunku budowy nieodzownej zgody w kraju. Szkoda. S. M.

—o—

i darmową wyżerkę dla panów posłów do Sejmu. Jeżeli tego nie zrobiliby, to dlatego, iż w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby za trudnem; to był jedyny powód, dla którego dopuściłem różne ścierwa do istnienia i zarażania powietrza.

— O ile mi wiadomo, Panie Marszałku, Rząd miał coś w rodzaju konfliktu z Sejmem o pogrobowe pretensje do pieniędzy skarbowych?

— Aha, to Pan zapewne mówi o głodującym Panu Daszyńskim i innych kolegach jego. Muszę Panu powiedzieć, że ta sprawa zajęła mi także sporo czasu; lecz ja stanowczo odrzucam wszystkie zamachy na pieniądze skarbowe. Przedewszystkiem, proszę Pana, w artykule Konstytucji, który mówi o rozwiązaniu Sejmu, niema ani jednego słowa o tem, żeby pozostający Marszałek Sejmu i jego zastępcy mieli pobierać jakieś pieniądze. Doczepienie do tego panowie wicemarszałkowie nie są nawet wspomniani w tym artykule jako wicemarszałkowie; mowa tylko o zastępcach. A wobec tego, że tenże Daszyński zastępuje nieraz wcale nie posłami — jak to było w znanym wypadku z oficerami, gdy jakiś biedny urzędnik zastępował Daszyńskiego — to ja nie wiem nawet kogo się to tyczy, gdy tak daleko rozciągane być może pojęcie zastępców. Jeszcze raz jednak zwracam uwagę, że w Konstytucji ani słowa niema o jakiegokolwiek piąty.

Wysłuchałem całej masy zawitych wywodów prawnych w tej sprawie i wszystkie one przy bardzo dalekiej i głębokiej analizie skłaniają do mego zdania, nie do zdania Daszyńskiego. Naturalnie, różne kaudyperydy mogą sobie wykrecać inaczej; ale to nie pomoże nic a nie, gdyż ja nie jestem skłonny wydawać bezprawne pieniądze, tak ciężko zbieranych z podatków, na byłych posłów sejmowych. I napewno nie wydam grosza nawet.

To samo tyczy się i panów z t. zw. Komisji Długów, którzy mają pobierać wynagrodzenie wtedy, kiedy nie mają dyet i również podczas przerw w posiedzeniach sejmowych. Nie można jednak rozwiązania sejmu uważać za przerwę. Że ci panowie zamiast dyet zrobili sobie bezprawnie gaże, a w dodatku, dla lepszej wyżerki, podczas przerw jeszcze zbierają dodatkowe pieniądze, to nie oznacza wcale, abym mógł uważać nieistnienie Sejmu za przerwę. Dlatego też, proszę Pana, z tej darmowej wyżerki nie będzie nic.

Zastanawiałem się wogóle nad celowością 29 art. Konstytucji, na którym Daszyński się opiera, a który nie mówi o wynagrodzeniu. I wyznam Panu, że dojrzałem pewną dozę celowości w tem urzędowaniu, gdyż zapłatane rozrachunki z pieniądze wydawanych na Sejm wymagają jakiegoś okresu likwidacji. Przecież są zaliczki, pobrane przez panów posłów, masa ich długów, które włoża im na dyety; zaległości w restauracji, w hotelu, które muszą być w jakiś sposób uregulowane. Obliczanie zaś, że to wszystko, co się należy za hotel, za hotel, za seide ma opłacić Rząd z pieniędzy skarbowych — to musi zawieść. Dlatego też prawdopodobnie jest zostawiony okres do zebrania się przyszłego Sejmu dla uregulowania tych rachunków — i to tak, aby była jakaś dyscyplina na byłych posłów. Naturalnie

czy — może sobie to tłumaczyć inaczej, bo ten naturalny cel nie jest wcale wymieniony w Konstytucji; ale niewymienione są i inne cele. Jeszcze raz powtarzam, że w artykule tym ani słowa o wynagrodzeniu niema.

— O ile dobrze rozumiem, to Pan Marszałek nie zamierza uznawać instytucji „byłych posłów“ i jakiegokolwiek ich uprawnień?

— Pan postawił mi pytanie, na które z natury rzeczy wypływa odpowiedź. Gdy Sejm jest rozwiązany, to posłów niema — nie istnieją — i każdemu

wolno sądzić, że, o ile chcą zatrzymać swe upraw-
nienia, to mogą być uważani, jak to podkreśla-
m, za zwyczajne ścierwo, które musi zatruwać swoim
istnieniem powietrze. Otóż ja Panu powiem, że, dzięki
małym zresztą wypadkom, myślałem dużo o t. zw.
abercacji myślowej. Jest to sprawa, którą się zajmuje
od bardzo dawna, nieledwie od wczesnej mojej mło-
dości. Stawiałem sobie często pytanie, skąd u ludzi
pochodzi ta dziwna chęć do zmiany realnych rzeczy,
realnych faktów — na nierzalne, nieistniejące —
skąd pochodzi ta chęć upiększania jakgdyby dla
siebie swojej małości i nicości nierzalnymi fak-
tami i nierzalnym życiem myślowym, tak, iż ta abe-
racja myślowa prowadzi się zdaje ludzi do szpi-
tala warjatów. To, zdaje się, można zastosować w
zupelności do panów byłych posłów sejmowych.

Jeszcze niedawno rozmawiałem z jednym z wy-
bitnych mężów stanu Europy i mówiąc o jednym
z państw istniejących — nazwy tego państwa nie
wymieniłem — mówiłem, że mamy do czynienia z ludź-
mi chorymi, którzy naprzód zachorowali na dalto-
nizm, czyli że widzieli jaskrawą zieleni wiosny w
kolorze żółtym czy czerwonym, natomiast kolor czer-
wonny widzieli jako zielony. Choroeba, jak kiedyś
czytałem, dosyć rozpowszechniona. Lecz gdy cho-
roba u tych ludzi postępowała dalej, zaczęli cho-
dzić na głowie, brylając nogami w górę, a że
takie chodzenie jest niewygodne i cały świat widzi
się na wywrót — więc sprowadza to ból głowy;
i wtedy skarżą się, także na wywrót, na kogoś —
że ich głowa boli.

Byli posłowie, proszę Pana, niezwykle przypo-
minają mi to państwo. Przedewszystkiem wyobraża-
ją sobie, że oni są istotnymi posłami do nieistnieją-
cego jednak Sejmu — i dlatego próbują urządzić
ze związku zawodowego byłych posłów do Sejmu
państwo w państwie, państwo nowe, pod tytułem
„Ulica Wiejska”. „Państwo” to chce być z Polską,
jako państwem, w stanie wojny — może w obronie

darmowego serdelu, może w obronie darmowego
hotelu. Sądzą oni — jak owe państwo, o którym
mówiłem — że jeżeli być w stanie wojny, to może
coś się wygra, może choć darmowy serdel się ober-
wie przy tem, może darmowy hotel. Pozwalają więc
sobie przy takim stanie wojny korzystać z budyn-
ków rządowych jakgdyby ze swojej własności; po-
zwalają sobie jako „rządzące” partie robić sobie
jakieś senaty, wkrótce może wybiorą sobie prezy-
denta i wyznaczą nowe rządy. Nadaje się już bodaj
wielu z nich do szpitala warjatów, jeżeli nie do
kryminału. N.p., proszę Pana, zmusili już do po-
szukiwania broni na dowód, że oni znajdują się
w stanie wojny — i chcą zdaje się przedewszystkiem
zatruć wyziewami tego, kto dowodzi „troną prze-
ciwną, czyli Szefa Rządu, zmuszając go do babra-
nia się w nieczystościach.

Najzabawniejszą jednak rzeczą jest u p. posłów
jeszcze inna abercacja umysłowa, to jest stałe oga-
szanie, że im ich jest mniej, tymbardziej reprezen-
tują oni Sejm. Obawiam się, że wreszcie zostanie
ich kilku, którzy z pompą ogłoszą, że „mi to jest
Sejm” — i to Sejm suwerenny; bo przy znanej
tendencji panów posłów do Sejmu, aby być nadzoo-
ferem, nadprezydentem, nadinżynierem i nadkonduk-
torem, ta rzecz łatwo zdarzyć się może. Ja sądzę,
że będzie najłatwiej dążyć z natunkiem dla poszar-
panego zdrowia tych panów z sikawką pożarną, aby
ich nieco przyprowadzić do przytomności. Dawna to,
proszę Pana, metoda oblewać warjatów zimną wodą.
I pomyśleć, że to wszystko walczy pod sztandarem
darmowego serdelu. No czyż może istnieć takie
śmieszne „państwo”? państwo zawodowego związku
byłych posłów, stojących w obronie czystości wy-
borów! No, no, Panie, tego już za wiele; darmowy
serdel i czystość wyborów — połączone razem.

Więc, jak Pan widzi, dość już miałem kłopotów
wyborczych, jak na jeden tydzień.

Sprawy interesujące Polskę na sesji Rady Ligi Narodów

Na porządku obrad obecnej sesji Rady Ligi
Narodów znajduje się szereg spraw, interesujących
Polskę. Między innemi Rada Ligi zajmuje się spra-
wą zmiany konstytucji gdańskiej, którą referuje przed
stawiciel Wielkiej Brytanji, młn. Henderson. Zmiana
ta polegać ma na zredukowaniu liczby członków
Volksragu do 120 na 72, oraz na zredukowaniu licz-
by senatorów. Prawdopodobnie kwestja dokonania
tych zmian nie napotka na większe trudności. Poza-
tem na porządku obrad znajduje się sprawa wej-
ścia Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pra-
cy. Wobec tego jednak, że Trybunał Haski wydał

avis dopiero 26-go sierpnia br., sprawa ta rozpa-
trywana będzie zapewne na drugiej sesji Rady Ligi
po Zgromadzeniu.

Następnie na porządku obrad komisji tranzyto-
wej znajduje się sprawa stworzenia specjalnej dy-
rekcji dla kolei gdańskich. Z innych spraw, interesu-
jących Polskę, wymienić należy apel Volksbundu w
sprawie wpisów do szkół mniejszościowych w Polsce
w roku 1929-30, oraz sprawę listu ministra spraw
zagranicznych Litwy w kwestji incydentów granic-
nych w Dymitrówce.

Po ministerjalnej — prowokacja generalska.

Paryż, 8. 9. (Unja). Wielkie dzienniki pary-
skie omawiają ostatnie przemówienie gen. Seecka.
„Echo de Paris” twierdzi, że Seeckt w swem przemó-
wieniu jawnie propagował wystąpienie przeciw trak-
tatom wersalskiemu, wskazując na to, że enuncjacje
generała wyraźnie dowodzą zwrotu na prawo, jaki
obecnie coraz bardziej daje się zauważyć w najszere-
szych sferach społeczeństwa niemieckiego. Sauerwein
zwraca w „Matlinie” głównie uwagę na oświadczenie
Seecka, w którym generał twierdzi, że przyszłość

Niemiec zależna jest jedynie od ich armji. Zda-
niem Sauerweina, twierdzenie iż Seeckt wypowiedze-
niem tem miał jedynie na myśli obronę kraju, nie
wytłumacza absolutnie krytyki, ponieważ forma, w
jakiej złożył to oświadczenie, wywołała tylko wiel-
kie zaniepokojenie. A zresztą generał Seeckt jest
zbyt wpływową osobistością, ażeby można było wziąć
pod uwagę twierdzenie, że ujęcie tej kwestji w ten
sposób, jest jego osobistym zdaniem.

Rewelacje w sprawie sekt satanistycznych.

Warszawa, 9. 9. (KAP.) Agencja nasza nie-
jednokrotnie zwracała uwagę władz i społeczeństwa
na działalność różnych sekt, szybko rozmnażających
się w ostatnich latach na terenie Warszawy i kraju.
Sekty te powstawały częściowo za pieniądze obce
i przy poparciu czynników wrogich nie tylko Kościo-
łowi katolickiemu, ale i państwowości polskiej, czę-
ściowo zaś były zakładane przez różnego rodzaju
aferyzistów, mających na celu obalamowanie i wyzysk
naukowych.

Sekty te rozwijają swą działalność na podsta-
wie nauk teozoficznych, jak same o tem głoszą.

W rzeczywistości jednak, jak wykazało dochodzenie
władz sądowych, poza mełniami dociekaniem teozo-
ficznymi, uprawiano praktyki okultystyczne, zażywa-
no narkotyki oraz dopuszczano się wykroczeń prze-
ciwko moralności na tle seksualnem. Szczególną wy-
stępnością i bluźnierstwem odznaczały się sekty t.
zw. satanistów, doprowadzające niejednokrotnie swych
adherentów do samobójstw.

Siedziby tych sekt, znieważających uczucia reli-
gijne ludności, są powszechnie znane. Przypuszcza-
my, że policji naszej nie trudno będzie zlikwidować.

bieżącym Międzynarodową Wystawę Komunikacji i
Turystyki. Ministra Kwiatkowskiego żegnało grono
wyższych urzędników ministerstwa przemysłu i han-
dlu, przedstawicieli M. S. Z., oraz przedstawicieli
poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie.

Nieobecnego ministra, którego pobyt w Czecho-
słowacji potrwał do dnia 12 bm., zastępować będzie
podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i han-
dlu, dr. Franciszek Doleżał.

Akcja rosyjskiej emigracji w Japonji.

Charbin, 8. 9. (Rps.) Sowiecki ambasador w
Tokio zgłosił motę protestu przeciwko akcji organi-
zacyjnej emigracji rosyjskiej w Japonji. Akcja ta,
którą podjęto na wiosnę rb., doprowadziła do po-
wstania komitetów emigracji rosyjskiej w Tokio, w
Kobe i w Osace, oraz do zwolnienia zjazdu emigracyj-
nego. Rząd japoński w odpowiedzi, udzielonej am-
basadzie sowieckiej zaznaczył, iż nie widzi powodów
do krepowania tej akcji.

Ciężki haracz.

Ile świat płaci Ameryce w formie procentów od
pożyczek?

Opublikowany przez amerykański Departament
of Commerce bilans płatniczy za lata 1922-1929 za-
wiera następujące pozycje, charakteryzujące zależ-
ność świata od amerykańskiego kapitału. Procenty,
uzyskane od kapitałów prywatnych, ulokowanych
w formie krótko- i długoterminowych pożyczek za-
granicą wyniosły w r. 1922 — 555, w r. 1923 —
594, w r. 1924 — 635, w r. 1925 — 689, w r. 1926 —
740, w r. 1927 — 800, w r. 1928 — 893, w r. 1929 —
976 milj. dolarów. Zatem blisko miliard dolarów
otrzymywało U. S. A. w r. 1929 tytułem procentów od
udzielonych światu pożyczek.

Emigracja z Polski rośnie.

Emigracja z Polski wykazuje w ostatnich latach
stały wzrost. W roku 1927 wyemigrowało ogółem
147.614 osób, w 1928 — 186.630, a w roku 1929 —
243.442; zatem około ćwierć miliona osób opuściło
w ciągu trzech lat kraj w poszukiwaniu pracy.

Z pośród ogółu emigrantów, w roku 1929 było
wyznania rzymsko-katolickiego 148.843, grecko-kato-
lickiego — 24.666, mojżeszowego — 23.378, prawos-
ławnego — 13.466, a prawie u trzydziestu tysięcy
osób nie zdołano określić ich wyznania.

Emigracja kierowała się w roku ubiegłym głów-
nie do Francji (81.508 osób), do Niemiec (sezonowa
87.247), Belgji (5.973), Stanów Zjednoczonych 9.309,
Kanady (21.703), Argentyny (21.116), oraz do Bra-
zylji (8.732).

Emigracja do Palestyny, dokąd jadą sjonisi ży-
dowscy, wyniosła zaledwie 1.803 osób.

Strajki i lokauty w roku 1929.

Główny Urząd Statystyczny opracował tymcza-
sowe dane, dotyczące strajków i lokautów w roku
1929.

Ogółem strajków było 499 na terenie blisko 4.000
zakładów pracy. Strajkowało ogółem 215.564 osób,
co spowodowało stratę około miliona dni pracy. Lo-
kautów natomiast było ogółem 5 na terenie 29 za-
kładów, co pociągnęło za sobą stratę 78.132 dni
pracy.

Strajki wybuchły przeważnie na tle żądania wyż-
szych płac, brało w nich udział 62.807 robotników,
były jednak również strajki polityczne i manifesta-
cyjne, z udziałem 118.215 osób.

300 000 zł na kupno porcelany we Francji.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że kan-
celarja Prezydenta Mościńskiego zakupiła swego czasu
we Francji coś za 300.000 zł porcelany stołowej. —
Oczywiście nie dla rodzinnego użytku p. Prezyden-
ta, ani też z jego prywatnej szkatuły, lecz na koszt
państwa. Sprawą zakupu zajmował się syn p. Pre-
zydenta, gdy był jeszcze członkiem naszej amba-
sady w Paryżu.

Nie zazdrościmy Francji tego interesu, ale wy-
daje nam się, że choćby ze względu na pasywny
nasz bilans handlowy, winno się według możliwości
uniknąć zakupów za granicą, tembardziej, jeśli chodzi
o rzeczy, które można dostać w Polsce. Wszak p.
Dewey doradzał nam wśród oklasków prasy rzą-
dowej ubierać się w perkaliki. Mamy w Polsce coś
4 fabryki porcelany, jedną nawet w Katowicach. Fa-
bryka Cmielowska wyrabia pierwszorzędne porce-
lany. Jakby to było pięknie, gdyby goście p. Pre-
zydenta szczególnie zagraniczni jadał na polskiej
porcelanie.

Nie trzeba jej się wstydić. Zresztą nadmienię
wypada, że nasze fabryki porcelany wskutek braku
zamówień musiały zwolnić kilka tysięcy robotników.
„Polonia“.)

Zbliża i zdaleka.

3. Przeniesienia służbowe przypsęczone w okre-
sie wyborczym. Na czas trwania okresu wyborczego
do ciał ustawodawczych t. j. do dnia 23-go listopada
br. minister spraw wewnętrznych zarządził, ażeby
w orkesie tym osoby, mianowane na stanowiska
starostów i naczelników wydziałów były bezwzględ-
nie zwalniane z poprzednich stanowisk i obowiąz-
ków w takim terminie, który umożliwi im objęcie
nowych obowiązków najpóźniej ósmego dnia po o-
trzymaniu przez urząd wojewódzki odpowiedniego dekre-
tu nominacyjnego. Urlopy na przeniesienie się będą
w okresie przedwyborczym udzielane wymienionym
kategorjom urzędników już po objęciu urzędowania
przez nich na nowem stanowisku. W stosunku do
przeniesień i mianowań na stanowiska starostów i
naczelników wydziałów, zarządzonych poprzednio, a
dotąd niewykonanych wykonanie zarządzenia o prze-
niesieniu ma nastąpić bez najmniejszej zwłoki.

* Skok kobiety z wysokości 5 tys. m. Jak do-
noszą z Peterborough w stanie New Jersey, lotniczka
miss Balter ustanowiła kobiety rekord wysokości skoku
ze spadochronem a mianowicie wyskakując z
wysokości 17.518 stóp (5.255 mtr.) Narodowe stow-
warzyszenie po zbadaniu barografu na samolocie ma
oficjalnie ogłosić dane rekordu.

Otwarcie

60-ej sesji Rady Ligi Narodów.

Gemewa, 8. 9. Po załatwieniu na posiedzeniu
poufem kilku spraw budżetowych i administracyj-
nych, dziś, o godz. 11 min. 30 nastąpiło otwarcie
publicznego posiedzenia 60-ej sesji rady Ligi naró-
dów. Obrady rozpoczęto od raportu komisji man-
datowej.

Wyjazd ministra Kwiatkowskiego do Czechosłowacji.

W dniu 6 bm. o godz. 15-ej odejechał z dworca
głównego minister przemysłu i handlu, inż. Euge-
niusz Kwiatkowski, udający się w obecnym przed-
stawiciel przemysłu, finansów i rolnictwa z rewizytą
do czeskosłowackiego ministra przemysłu i handlu,
który odwiedził w roku zeszłym P. W. K., a w roku

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 10-go września 1930 r.

Mikołaja z Tolent W.

Wschód słońca godz. 5.01. Zachód godz. 18.04.
Wschód księżyca godz. 19.17. Zachód godz. 7.43.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sanodmiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Worek, dnia 9. 9. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 12,1, wiatr półn. o prędk. 1 m/s pochmurno, mgła, ciśnienie atmosf. 751,3 wilgotność 108%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 16,4 najniższa + 10,8. Ilość opadu 1,5 mm.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy** (zebrań, zbiórek itd.)
Dziś (9. 9.) Zw. Inwalidów Woj. R. P. Koło Leszno: zebranie mies. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Kol. Klemczaka przy ul. Szkolnej 4. Z powodu ważnych spraw przybycie członków konieczne. Zarząd.

Baczność Sokolice! Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w ćwiczeniach miejskiej, druhen o godz. 8-mej w ćwiczeniach semin. żeńsk. Czolem! Naczelni.

Baczność „Sokolice”! Ćwiczenia druhen o g. 8-mej w ćwiczeniach miejskiej Czolem! Naczelni. Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. Ćwiczenia kółka wych. fiz. w Domu Katolickim. O konieczne przybycie prosi Naczelniczka. — Zbiórka 3 zast. o godz. 8-mej w Domu Katolickim. Zastępowa. Sprawie służ!

Stow. Młodzieży Polskiej: wiecz. o godz. 8.15 zbiórka wszystkich amatorów w Domu Katolickim. O jaknajbardziej przybycie prosi Zarząd. (10. 9.) Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej zebranie plenarne w Domu Katolickim. O jaknajbardziej i punktualne przybycie prosi Zarząd.

2) **Pogrzeb zasłużonego działacza.** Wczoraj popołudniu odbył się w Poznaniu pogrzeb śp. Adama Ruszczyńskiego, wielkiego patrioty. W żałobnym obchodzie wzięły udział wybitne osobistości z Poznania oraz liczni reprezentanci m. Leszna, gdzie śp. zmarły najdłużej i najwydatniej działał na niwie narodowej. I tak duchowieństwo reprezentowali ks. dziekan Steinmetz z Oleszyna i ks. proboszcz Jankiewicz z Leszna. Wieniec złożyli im.: Rady Miejskiej i Magistratu pp. prezes Fr. Nowakowski, senior Górecki i radny Rzepka; im. b. internowanych w Żeganiu pp. radca Metelski, radny Ilski i Górecki Jan; sądownictwo m. Leszna reprezentowali: prezes Sądu Okręgowego p. Piwoński, p. prokurator Lauterer i p. sędzia François. Obecna była również delegacja ze sztabem Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego z p. prezesem Płazkiem na czele, oraz Koła śpiewu „Dembliński” w osobach pp. Semrau, Wojciechowski i Kotlarskiego.

3) **Prywatna szkoła ćwiczeń.** Na zebraniu, odbytem w tej sprawie w ostatnią niedzielę uchwalono przeprowadzić wpisy dzieci (chłopców i dziewcząt) pragnących pobierać naukę prywatną za osobną opłatą. Wpisy przyjmuje do 15. września prof. Gułowski w seminarjum męskim, w godzinach przedpołudniowych.

4) **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** w Lesznie zawiadamia, że od wtorku t. j. 9. 9. Czytelnia Zw. jest do dyspozycji P. członkin.

5) **Polski Czerwony Krzyż** w Lesznie. W czwartek 11 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie

P. C. K. Dla omówienia sprawy dotyczącej „Ociemniałego Żołnierza”, o liczny udział członków prosi Zarząd.

6) **Echa dziesięciolecia Koła Śpiewaczego „Chopin”.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z tej uroczystości, nadmieniamy, iż pierwszą nagrodę, zdobyta przez chór męski „Moniuszko” z Poznania, ofiarował Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych Koło Leszno.

7) **Zarząd Sekcji ekonomiczno-gospodarczej Zw. Lokatorów i Sublokatorów** w Lesznie podaje do wiadomości, że przyjmując zgłoszenia na węgł po cenach ulgowych dla członków Związku. Zgłoszenia przyjmuje się w Sekretariacie Związku Lokatorów przy ul. Dworcowej 19. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19-tej włącznie do 20. września br.

8) **Polonia (Leszno) — Olimpia (Poznań) 1:1 (1:1)**
Nader niefortunne podciągnięcie, przez ustawienie prawego obrońcy Markowskiego, na pozycję środkowego napastnika, kosztowało Polonię utratą jednego punktu. Napad na Markowskim nie nie zyskał, tylko zaś osłabione, nie mogły skutecznie interweniować. Silne tempo narzucone przez „Olimpię” wprowadzało w przebieg gry, nastroj widzący tylko w grach o punkty. Biję w oczy znakomite zrozumienie się trójki ataku gości, wraz z centropomocnikami, prze-myślnie rozdzielającym piłkę. Polonia odpowiadała raz poraż wypadami, inicjowanymi przeważnie przez prawoskrzydłowego Zgorzałewicza, kilkakrotnie jego dośrodkowywania nie znajdują na reszty napastników należytego zrozumienia. Brak zgarnia mści się na każdym kroku. Trudno zorientować się, na jakiej pozycji dany gracz gra. Kwiatkowski próbuje interpretować rolę sr. pomocnika (wypada korzystnie niż w ataku), Markowski gra nieczem w obronie, jaknajwyżej i jaknajdalej piłkę odbija od siebie, czuje on wstręt do jakiegokolwiek kombinacji. Piłki ciężko zdobyte na przeciwniku, oddawane są na ślepo, stając się tamsamem lupem dobrze ustawiających się gości. Neyman miejsca swego nie pilnuje, na należyte wspomaganie ataku, zdążył się nie może czynie umie. Boczni pomocnicy myślą tylko o defensywie, brak łączności między atakiem a pomocą, przyczynia się do chaosu w grze. Markowski swymi długimi nogami haczy się niepotrzebnie przeciwnikom, powodując tamsamem częste wolne. Jeden z ataków gospodarzy, kończy się strzałem na bramkę, ostro idącą piłkę chwytając niepowinnie bramkarz „Olimpii” obracając się z nią do środka bramki. Wątpliwie zdobyta bramkę sędzia nie uznaje, dając rzut sporny, następuje gruby foul ze strony gości na polu karnym. Podyktowana słusznie jedenastka zamienia Kwiatkowski w jedyną bramkę dla swych barw. Trzy minuty później, lewy łącznik białoczerwonych otrzymuje piłkę doprowadzając ją na pole karne gospodarzy. Z dwóch obrońców Polonii jeden nie atakuje, cofając się niepotrzebnie pod gola, bramkarz wybiega 15 metrów przed bramkę, z czego korzysta napastnik, nieuchronnie lokując piłkę w siatce. Zawinił tu bezwzględnie Kmieciak, mogący w porę w strzałę przeszkodzić, zawiął i bramkarz, nieopatrznie urządzający wycieczkę poza obręb swej siatki. Po przerwie z miejsca rusza Polonia, lecz akcje jej kończą się, jak zawsze, definitywnie na przedpolu bramkowym. Olimpia uzyskuje rzut wolny, ślicznie bity piłkę wypuszcza bramkarz gosp. z ręki, główka sr. napastnika, i piłka przechodzi o włos nad poprzeczką. Olimpia usadawia się pod bramką gospodarzy, gorące momenty podbramkowe, wyjaśnia przytomnie i ofiarne bramkarz gospodarzy, pluska-

jąc nieczem szczupak pod nogi przeciwników. Polonia wzmacnia obronę Markowskim, posyłając Kmieciaka do ataku. Ten ostatni przeszkadzał swym towarzyszom w uczciwej grze. Neyman przemęczony, widocznie podróżą, niema nic do powiedzenia. Dzielnie natomiast poczynają się spisywać boczni pomocnicy, zwłaszcza Mackowski, nie pozwalający prawoskrzydłowemu gości ani kroku z piłką zrobić. Jedyny gracz z Polonii, myślący o kryciu przeciwnika. Ostatnie minuty należą do Polonii, atakującej żywiołowo. Goście marzuli system płaskiego podawania, któremu Polonia wobec słabej taktyki reakcji znaleźć nie mogła. Mile rozczarował Kwiatkowski, niewidziana dawno u niego ambicja oraz ofiarność — to dobre strony, niepilnowanie pozycji ujemne kontroli. Pozałem bramkarz, poza bramką którą serdecznie, aczkolwiek niechętnie zawinił, spisał się należyte. Obydwa pomocnicy boczni stali, zwłaszcza w drugiej połowie, na wysokości zadania, grając ze zrozumieniem i zaciętością. U gości, dobra, o czystym wykopie obrona, atak oraz sr. pomocnik. Bramkarz, wnioskując z paru momentów słaby. Sędzia p. Leczacz dobry. (J. Ch.)

9) **Samobójstwo** popełnił w ub. sobotę starszy technik kolejowy, 37-letni Józef Gercuszkiewicz. Odebrał on sobie życie wystrzałem z rewolweru we własnym mieszkaniu przy ul. Kościńskiej, podczas nieobecności żony. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

ZABOROWO.

10) **Stow. Młodych Polek.** W środę, 10. bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w starej szkole zbiórka wszystkich tych druhen, które brały udział w kursie gotowania. Przybycie wszystkich bardzo pożądane. Proszka. — Dnia 11 bm. zbiórka zastępu I-go o godz. 8-mej w starej szkole. Przybycie wszystkich druhen konieczne. Zastępowa. Sprawie służ!

LASOCICE.

11) **Koło Sportu Strzeleckiego i Cyklistów Lasocice-Przyhyszewo.** urządziło dnia 14 września o godz. 2 popoł. strzelanie o kaczkę, zaś wieczorem zabawę taneczną. Jest sposobność zabawienia się, z czego nikt z mieszkańców naszych i sąsiednich włości ominąć nie powinien. bo komitet zabawy uchwalił za zezwoleniem zarządu część dochodów ofiarować na rzecz Komitetu budowy kościoła w Lasocicach. I ta droga pragniemy i my, podobnie jak inne tutejsze Towarzystwa pracować na wzniosły cel, budowy własnego kościoła, aby dać możność mieszkańcom Lasocic i Przyhyszewa urzędystom i ich gorącym pragnieniom pomodlenia i słuchania Mszy św. we własnej świątyni. „Zgoda”.

WIELKOPOLSKA.

12) **Srem. (Piaga szoferów.)** Na szosie, prowadzącej ze Sremu do Książa, szofer samochodów, pedzającego z szybkości 80 km na godzinę, p. Nielewski, zauważył pewnego osobnika, nie reagując na sygnały ostrzegawcze. W ostatniej chwili szofer spostrzegł, że ma do czynienia z pijanym jak białe męczczyzną. Szybko chwycił za hamulec, lecz siła rozpędu była tak wielka, że samochód wpadł do rowu. Tylko przypadkowo wóz nie uległ groźniejszej katastrofie. Szofer natychmiast pokłechał sobie dotkliwe głowy i ręce szczerbami szyb, a wskutek silnego wstrząsu osłabł. Przy pomocy przechodniów zdołano samochód wydobyć z rowu i po naprawie ruszył zdenerwowany szofer do pobliskiej wsi.

las. Czarna chmura osiadła na czole zazwyczaj jasniejącym powaga.

W tej chwili był u dr. Rittnera René Jancelyn Obaj współnicy rozmawiali długo ze sobą o pannie Pauli Baltus. Przysięga jej pomszczenia brata przyprowadziła obudwu o niemierną trwogę. Liczyła na Fabrycjusza, jak na konduktora piornowego liczy się w czasie wielkiej burzy, a tu wyjazd współnika pozostawił ich całkiem bezbronnymi.

— Kto to wie, — powtarzał sobie. — kto to wie, czy Fabrycjusz, wiedząc, że znajdzie majątek w Nowym Yorku, nie uciekł przed niebezpieczeństwem, kto wie, czy powróci?

Zarówno też René Jancelyn, jak i doktor Rittner rozeszli się bardzo zaniepokojeni.

Jak większa część złoczyńców, zdolnych do wszelkich zbrodni, Frantz był w głębi duszy tchórzem okrutnym. Wobec niebezpieczeństwa, tracił zupełnie głowę. Jedyną deskę ocalenia dla siebie widział w tem, aby się wynieść nie tylko z Paryża, ale i z Francji i to w sposób, zacierający wszelkie ślady po za sobą.

Rittner myślał o pozbyciu się swojego zakładu, ale że nie chciał używać pośrednictwa ogłoszeń dziennikarskich, upoważnił kilka osób do rozpuszczenia wiadomości w świecie doktorskim, iż dyrektor sławnego domu zdrowia w Auteuil gotów sprzedać instytut ten za gotowe pieniądze.

Czy się trafi taki nabywca?

Do tego niepokoju przyłączył się inny jeszcze. Przerzucając drżącą ręką kartki książeczki w czarne płótno oprawionej, a pełnej dziwnych notatek, małą część których znamy już także, myślał bardzo o tem, co się stanie z temi wszystkimi tajemnicami które trzymał pod kluczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD z FRANCUSKIEGO.

107)

(Ciąg dalszy).

Zupełnie co innego działo się z Edmą w Auteuil.

Nieograniczone przywiązanie biednego dziecka do matki jej myśli, że obok matki nudzić się nie będzie, że dnie przy niej upływać jej będą bardzo i że bez niecierpliwości oczekiwać będzie powrotu ojca.

Wkrótce przekonała się jednakże, w jak wielkim była błądzie.

Frantz Rittner, ulgając jej prośbom, pozwolił aby codziennie popołudniu przepędzała dwie godziny w pokoju matki.

W początkach Joannę zdawało to niecierpliwie, że się jakaś obca znajduje przy niej osoba, ale przyzwyczaiła się do niej niebawem i nie zwracała żadnej na to uwagi, że nie jest samą przez dwie godziny codziennie.

Starania i pieszczoty Edmy, jej łagodnie i czule słowa, nie ścignęły ani jednego na nią spojżenia, nie wywołały ani jednego na usta chorej uśmiechu.

Zimna jak glaz, z oczami gdzieś w dal wlepionymi, była to istota żywa wprawdzie, ale nie posiadająca w sobie duszy. Starał się jej, nad którym Edma spodziewała się odnieść zwycięstwo, doprowadzić młodą dziewczynę do rozpacz.

Zabiegał jej był całkiem bezskuteczne.

Ojciec i kuzyn Fabrycjusz napisali do niej z Hawru.

Długi list pana Delarivière, przepchnięty czułościami dla córki był bezwiednie może bardzo smutny. Ścisnęło się białe serduszek panienki. W tem uspo-

sobieniu umysłu, w jakim się znajdowała, wydobył się jej, że ojciec zarówno jej jak i matki opłakuje. Poczuli się opuszczona, samotna i stracona. Zaczęła się bać tego domu nieznanego i pełnego tajemniczości, zaczęła się bać tych murów wysokich, wśród których była zamknięta, bała się wariatów, których nie widziała wcale, ale które prawie co noc budziły ją swoimi dziwnymi krzykami i jękami tak strasznymi, że krew w żyłach ścinały. Ogarniała ją wtedy straszna tęsknota. Zmieniała się też na twarzy, kolorki zmizły, a wystąpiła bledność anemiczna, ruchy straciła elastyczność swobodę swoją, wszystko przekonało doktora, iż jakaś szczególna a nagła choroba opanowała młodą jego lokatorkę.

Zaczął się wypyttywać.

Edma dawała odpowiedzi wymijające. Czy biedne dziecko było w stanie wypowiedzieć, co się z nią dzieje? Zresztą nie miała bynajmniej zaufania do Frantza Rittnera. Wzbudzał on w niej teraz instynktową jęką odrazę. Ukrywała swoje podejrzenia i swój niepokój, ale dusza jej trwała się napełniała. Jeżeli czasami ożywała się trochę, to wtedy tylko, kiedy się myślała w przeszłość cofała. Widziała wtedy, jak we śnie, słoneczny ogród pensjonatu, w którym się wychowywała, widziała wielkie drzewa lasku Vincennes i pośród nich ukocone sylwetki Marty de Roveroy i Grzegorza Vernier. Ale niestety, po kilku minutach rozkoszny sen ulatywał i na lazareto niebo występował czarny z powrotem chmury. Chwytała ją smutna rzeczywistość.

Doktor Rittner otaczał ją nadzwyczajnym staraniem i wyjątkową pieczołowitością, ale z pod tej czułej powierzchowności przebiegała wyraźnie hypokryzja.

Frantz Rittner od tygodnia zmienił się także do niepoznania. Drzenie powiek zdradzało nieustanną obawę, drszące go przechodziły na najmniejszy na-

Szkoła Muzyczna w Lesznie.

Rok miniejszy upływa od chwili, gdy w Lesznie, szczeniemy się miastem miasta szkół, dokonano uroczystego otwarcia nowej placówki kulturalnej w postaci Szkoły Muzycznej. Powstanie tej szkoły było w kulturalnym życiu naszego miasta wydarzeniem nie małej wagi, choćby tylko z tego względu, iż uzupełniało różnorodność istniejących już zakładów naukowych czynnikami artystycznym, czynnikami nowym i ze wszelkich miar pożądanym. Kierownicy Szkoły Muzycznej, podjąwszy się swego zadania, dążyli wszelkimi sposobami, by mu sprostać i usunąć trudności, jakie zwykle wylaniają się przy zapoczątkowywaniu jakiegokolwiek dzieła. Wyniki pracy okazały się dodatnimi; Szkoła stale się rozwijała i nauka szybko postępowała naprzód, zaś wyrazem popularności Szkoły było powodzenie przygotowanego przez nią konkursu muzycznego. Odtąd zaniechanie do nowej placówki znacznie wzrosło wśród obywatelstwa leszczyńskiego, a najlepszym tego dowodem, to wzrost liczby uczniów, przewyższający obecnie o 30 proc. ilość uczniów roku ubiegłego.

Te właśnie względy, jak nie mniej zaangażowanie nowego dyrektora w osobie p. Ramuła, skłoniły nas do zasięgnięcia u kierownictwa Szkoły kilku informacji, co do programu i zamierzeń na najbliższy okres czasu.

Wychodząc z tego założenia, iż jak na miasto Leszno utrzymać tylko klasy fortepianowej i skrzypcowej, zbyt szczerze zakreśla ramy dla pracy, w tak wdzieniczej dziedzinie nauczania jak muzyka, dyrekcja postanowiła ramy te rozszerzyć, zaprowadzając klasę grygromowej, klasę śpiewu solowego, oraz naukę wszystkich przedmiotów muzyczno-teoretycznych. Aby możliwie wszystkim, mającym talent w pewnym z tych kierunków, uprzęścić jego kształcenie, — ustalono jaknajniższe opłaty za naukę, a dla dzieci urzędników państwowych zarezerwowano korzystanie z ulgi.

Równoległe do rozszerzonego zakresu nauczania, powiększono grono nauczycielskie, przez zakontraktowanie całego szeregu fachowych sił pedagogicznych z Warszawy i Krakowa.

P. dyr. Ramuła, zapytany o zdolności wychowanków Szkoły, wyraził całkowite swe zadowolenie i przyznał, iż talenty są nieprzeciętne, nawet dobre, mimo, iż podczas nauki u prywatnych nauczycieli, nieposiadających nierzad odpowiednich kwalifikacji, — zostały wypaczone i zmanierowane. To właśnie daje Szkole Muzycznej silne atuty dalszego rozwoju, gdyż mając dobre siły pedagogiczne, może należycie pokierować zdolnościami powierzonej sobie młodzieży. Istnienie zaś tu w Lesznie szkoły muzycznej o wysokim poziomie artystycznym, powinno być wykorzystywane, biorąc pod uwagę poważne koszty, związane z uczęszczaniem na naukę muzyki do Poznania, czy gdzieindziej.

Rekordem, iż Szkoła Muzyczna w Lesznie naprawdę wypełni swe zadania, daje nowy dyrektor artystyczny, p. prof. Ramuła, dotychczasowy długoletni dyrektor Szkoły Muzycznej i Tow. Muzycznego w Lublinie. Przez dwa lata był on profesorem akademii muzycznej w Dreźnie, potem kierował poważnym stanowiskiem w Monachium. Ostatnio zadebiutował jako kompozytor, stwarzając operę „Zaczarowany pierścień”, przyjętą na scenę opery warszawskiej, a złożoną w dyrekcji opery poznańskiej.

Szkoła Muzyczna żyć może tylko dzięki, jaknajlepszemu rozwojowi i najrychlejszemu zrealizowaniu swych zamiarów, które Leszno zapewni niejedną artystyczną chwilę, gdy nadarzy się okazja usłyszenia koncertu przyszłych adeptów sztuki.

w) Piątkowo. (Krwawa strzelanina.) Miejscowość Piątkowo była widownią krwawej strzelaniny powstałej na tle niesnasek rodzinnych. Między Niemcami braćmi Szymtami a ich krewnym Robertem Dachwiczem dochodziło nierzad do utarek słownych. Onegdaj wieczorem jak twierdzi Dachwicz przybył do niego obaj bracia w niedwuznacznych zamiarach, aby go obić. Na to bezlitośnie Niemiec dobył rewolweru i zaczął strzelać. Wszystkie strzały były celne. Na ziemię runął brocząc krwią 26-letni Szymt Teofil i jego brat 18-letni Jakób, pierwszy z przestrzeloną lewą ręką i ciężkim postrzałem w okolicę serca, drugi z przestrzeloną również ręką i piersią.

w) Inowrocław. (Janowi Kasprończycowi w hołdzie.) W niedzielę odbyła się w Inowrocławiu podniosła uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika wielkiego piewcy ludu polskiego, Jana Kasprońca. Na uroczystość tę przybył w imieniu p. Prezydenta Rzplitej min. dr. Czerwiński. Poza tym uczestniczyło w odsłonięciu przeszło 400 lekarzy uczestniczących w zjeździe przeciwnowotworowym oraz najmłodszy syn zmarłego poety Józef Kasprońca, córka, p. Jarocla, żona profesora akademii sztuk w Krakowie. Po nabożeństwie w kościele farnym wyszedł pochód towarzyszący władz i organizacji i młodzieży szkolnej na pl. Wolności, gdzie zbudowano pomnik. Po krótkim przemówieniu prezesa komitetu budowy pomnika adw. Mielczarka, min. Czerwiński dokonał odsłonięcia pomnika. — Po odsłonięciu złożono orkiestrę odegrały hymn narodowy, po czym u stóp pomnika złożono kilkadziesiąt wieńców. Uroczystość zakończyła akademja, na której program złożył się szereg przemówień oraz produkcje muzyczno-wokalne.

w) Bydgoszcz. (Skutki braku hamulca.) W Bydgoszczy uległ wypadkowi cyklista Franciszek Augustyn. Nie mając hamulca przy rowerze, wjechał on

Żywiolowe manifestacje w odpowiedzi Treviranusowi.

Bydgoszcz, 8. 9. Podobnie, jak w innych miastach, obywatelstwo bydgoskie tłumnie zamianowało w niedzielę, przeciw uroczystemu niemieckim do naszych granic zachodnich. Na rynku wygłoszono szereg mów okolicznościowych, ap. Lenkowski odczytał imieniem P. P. S. deklarację, iż Partja solidaryzuje się z całym narodem w obronie granic Rzeczypospolitej. Następnie olbrzymi pochód z orkiestrą kolejarza na czele ruszył przed grób Nieznanego Żołnierza — Powstańca Wielkopolskiego.

Nowogród, 8. 9. W ciągu dnia wczorajszego na terenie województwa nowogródzkiego odbył się cały szereg manifestacji, protestujących przeciwko pretensjom niemieckim do Pomorza polskiego i ostatnim wystąpieniom m. Treviranusa.

w wielkim pędzie w okno wystawowe składu aptekarskiego Romualda Górskiego. Augustyn wylądował okno wystawowe i skaleczył się przytem dotkliwie.

ŚLĄSK.

s) Królewska Huta. (Groźny pożar w kopalni.) W piątek wieczorem wybuchł na szybie „Agnieszka” w kopalni „Król”, należącej do Skarbofermu, prawdopodobnie wskutek zapalenia się gazów, groźny pożar. Zawałło się kilka filarów i płomienie ogarnęły węgiel i drzewo w głębokości 250 metrów. W pobliżu pracowało 200 górników, którzy jednak na czas zdołali wydostać się na powierzchnię.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (324 świadków w jednym procesie.) Dziś we wtorek rozpocznie się w tutejszym sądzie okręgowym proces z największą liczbą świadków, jakich kiedykolwiek w sądzie w Polsce było przesłuchiwanych. Mianowicie powołano do rozprawy 324 świadków. Oskarżeni są 4 osiści, którzy za fałszywymi legitymacjami wyludzili większą sumę pieniędzy na cele zrzeszenia akademickiego.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. („Święto Lwowa”). W niedzielę, odbyło się tu uroczyste święto miasta Lwowa, zorganizowane już po raz drugi z rzędu z okazji Targów Wschodnich przez specjalny komitet. Punktem kulminacyjnym uroczystości był pochód przez ulice miasta symbolicznych grup, który przeszedł pod budynek teatru Wielkiego, gdzie ustawiono apoteozę miasta Lwowa, ujętą plastycznie w formie pomnika lwa, w promieniach świetlnych Orła Białego. Przed pomnikiem lwa zajęli miejsca przedstawiciele władz z wojewódą i prezydentem miasta na czele, oraz prezydent i burmistrzowie miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, przybyli do Lwowa na zjazd. Pochód otwierała grupa przedstawicieli samorządu miejskiego na prawie magdeburskim, poczem postępowała grupa, ilustrująca rozwój rolnictwa, grupa Ligi morskich i rzecznej, symboliczna grupa, przedstawiająca sztukę itd., następnie szły grupy ludowa i przemysłowa. Pochód zamykały grupy reklamowe poszczególnych firm lwowskich. Cały pochód przededłował przed przedstawicielami władz, poczem rozwiązał się. Na zakończenie uroczystości orkiestra, ustawiona na balkonie gmachu teatru, odegrała: „Nie rzucim ziemi”. Na ulicach miasta olbrzymie tłumy ludności przypatrzywały się pochodowi, oklaskując poszczególne grupy.

mp) Lwów. (Odkrycie prehistoryczne na Pokucie.) W gminie Berezów powiatu kolomyjskiego odkryto przy łamaniu kamieni prehistoryczną grocie wśród złoża piaskowca. Na miejsce przybył kierownik muzeum pokuckiego dr. Grabowski. Pieczara ma 26 mtr. długości, 2 metry wysokości i półtora metra szerokości. Wewnątrz znaleziono czaszki ludzkie, naczynia gliniane, oraz utłuki krzemienia i metalu. Z ramienia sekcji krajowej Towarzystwa Tatrzańskiego oddział stanisławowski, przygotowuje ekspedycję dla zbadania dalszej części groty położonej niżej i zalanej wodą.

mp) Lwów. (Ucieczka dwóch dyrektorów.) Tożczają się obecnie we Lwowie sprawa dyrektora Banku Ludowego Spółdzielczego, Zygryda Brylla, aresztowanego pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych weksli, zyskujący nowy epizod. Dochodzący prowadzone przeciwko dalszym dyrektorom tego banku, pp. Onyskowski i Hermanowicz wykazały, że oszustwa ich sięgają mają do wysokości półtora miliona złotych. Gdy sprawa obu przybierała zaczęła niekorzystny obrót, postanowili oni wyjechać ze Lwowa jak ostatnio donoszą, znikli z bruku lwowskiego przy pomocy samolotu pasażerskiego, przypuszczalnie w kierunku Wiednia.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Włno. (Katastrofa litewskiego samolotu.) Z pogranicza donoszą o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w pobliżu Oran po stronie litewskiej, w czasie odbywających się nocnych manewrów litewskich. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 3-ech lotników. Samolot litewski wyruszył wieczór na manewry, które miały trwać całą noc. W odległości 1 km. od miasteczka Oran, samolot przeznaczony

Największa manifestacja odbyła się w Nowogródku. Przemawiał b. senator Kamieniecki, b. poseł dr. Seidler następnie przedstawiciel ludności białoruskiej Aleksii i prezes gminy, żydowskiej Zeldowicz.

W końcu przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której m. in. powiedziano, że Ziemia Nowogródzka, Ziemia młeki i udrezeń pod obcą przemocą, w przyszłości stanie jak jeden mąż w każdej chwili do obrony Rzeczypospolitej, kiedy niestety nie będzie karyjne stanowisko rządu Rzeszy doprowadzi do konieczności dziejowej przeciwstawienie się zachłanności niemieckiej.

Rezolucję wręczono wojewodzie w celu przesłania jej rządowi do Warszawy.

— o —

do rzućenia bomb, wskutek defektu motoru zaczął spadać. Wysłiki pilota celem utrzymania równowagi samolotu spęzły na niczem i aparat z wysokości 200 m. runął na ziemię, grzebiąc oficera i dwóch podoficerów. Z pod szczątków aparatu wydobyto zupełnie zmasakrowane zwłoki.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Sprytne oszustka. Na targu w Olkusz, 63-letni Maciej Muzyk, z okolicy sprzedał krowę za 260 zł. Pieniądze schował do kieszeni i poszedł na rynek. Za chwilę podeszła do niego nieznana młoda kobieta i zapytała, czy krowa, którą przed chwilą kupił jej „matka” jest dobra. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, uradowana niewiasta zaprosiła również uradowanego gospodarza na piwo. Kiedy zajęli stolik w restauracji, przyszedł „sąsiad” fundatorki z przynagleniem wyjazdu do domu. Uległ jednak zaproszeniu „sąsiadki”, i został, piwa jednak pić nie chciał, bojąc się by mu nie zaszkodziło. — Chyba, że dolejemy sobie kapkę spirytusu — z temi słowy nalał po kilka kropel do piwa sobie, „sąsiadce”, a nieco więcej gospodarzowi. — No teraz można pić śmiało! — zachęcał gospodarza do wypicia duszkiem. Po wypróbowaniu kufia, gospodarzowi zrobiło się trochę niedobrze, tak że musiał wyjść na podwórze. Poszła za nim owa niewiasta i z nadmiaru czułości podziwiała go przez pół. Gdy gospodarz po uwołnieniu się z „niedyspozycji” i uścisków „córci”, której matka kupiła krowę, przyszedł z powrotem do restauracji, fundatorki i jej „sąsiada” już nie było, ale również nie było i 260 zł za krowę. Przekonał się o tem gospodarz, gdy mu kazano zapłacić za piwo.

Ze sportu.

Lekkaatletyka.

W międzynarodowych Igrzyskach Kobięcych w Pradze, które zakończyły się wczoraj 8 bm., uzyskały w ogólnej punktacji: Niemcy 57 p., Polska 26 p., Anglia 19 p., Japonia 13 p., Szwecja 10 p., Holandia 9 p., Austria i Włochy po 2 p., Łotwa i Francja po 1 p.

SPRAWY GOSPODARCZE.

go) Dziś dnia 9. 9. 30 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,865-855
Funt angielski	1 43,195
Frank francuski	100 34,89
„ szwajcarski	100 172,42
Marka niemiecka	100 211,70
Guldenv. gdańskie	100 172,68

gp) Wywóz węgla na rynek konwencyjne. Mimo, że wywóz węgla polskiego na rynek konwencyjne (Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemcy) wykazał w lipcu br. dość poważny wzrost, to jednak utrzymał się on na poziomie o przeszło 12 proc. niższym niż w 1928 roku. Należy to przypisać wzmożonej konkurencji niemieckiej, która ostatnio znacznie się zastrzyła wskutek zastosowania zniżonych wywozowych stawek kolejowych oraz premijowania eksportu przez niemiecki przemysł węglowy (na Górnym Śląsku).

gp) Kapitał amerykański a handel światowy. O broty handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych spadły do poziomu nieotwartego od lat sześciu. Fakt ten należy przypisać temu, że kapitały amerykańskie w mniejszym niż dawniej stopniu zasilały w r. ub. kraje zagraniczne. Eksport towarów amerykańskich nie da się powiększyć w inny sposób jak tylko drogą zwiększania siły nabywczej krajów zagranicznych przez kapitał amerykański. W r. 1929 nastąpiło znaczne zahamowanie ekspansji kapitału amerykańskiego na zewnątrz, co znalazło odbicie w zastój handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych. Ponieważ w r. 1930 nastąpiło znaczne, ożywienie w eksporcie kapitałów ze Stan. Zjedn., które już obecnie przekracza o 73 proc. eksport kapitałów w r. ub., więc należy liczyć się z tem, że wywóz towarów ze Stanów Zjedn., wzmoże się w najbliższym czasie. Odpyw złoza z Ameryki nie tylko uchroni może kraj od inflacji monetarnej, ale może także przyczynić się do wzrostu eksportu towarów amerykańskich do ogólnego ożywienia handlowego.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

W sprawie przyszczy.

Podaję do publicznej wiadomości, że w zagrodzie p. Hermanna Austa w Lesznie i w zagrodzie p. Jana Słomy w Lesznie stwierdzono urzędowo przyszczyce.

Wobec powyższego należy obecnie do zagrod zapowietrzonych: maj. Zbarzewo, maj. Grodzisko, maj. Górzno, zagroda p. Hermanna Austa w Lesznie i zagroda p. Jana Słomy w Lesznie.

Do okręgu zapowietrzonego wcielam Zbarzewo gminę, Grodzisko gminę, Górzno gminę, i Leszno miasto.

Okręg zagrożony tworzy cały powiat leszczyński odnośnie do wywozu zwierząt racicowych poza tutejsze Województwo.

Leszno, dnia 5. września 1930 r.

STAROSTA POWIATOWY:

(-) Zenkeler

L. dz. 10894/30. IV.

W y k a z

miejsowości przynależnych do okręgów kominiarskich w powiecie leszczyńskim ustalonych na podstawie § 1 zarządzenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 1-go lipca 1930 r. ustanawiającego okręgi kominiarskie. (Pozn. Dz. Woj. Nr. 30. poz. 332.)

Okręg I. Siedziba Okręgu: Leszno

- 1) ul. Dworcowa
- 2) Kolejowy odcinek drogowy Leszno
- 3) Świąteczowska i wybudowanie
- 4) Głogowska
- 5) Tama Kolejowa
- 6) Matejki
- 7) Ogródki i wybudowania
- 8) Świętokrzyska
- 9) Nowy Rynek
- 10) Aleje Krasińskiego
- 11) 3 Maja
- 12) Przemysłowa
- 13) Wschowska
- 14) Kościelna
- 15) Szkolna
- 16) Pl. Dr. Metziga
- 17) Rynek
- 18) Leszczyńskich
- 19) Kościelna
- 20) Kościuski
- 21) Młyńska
- 22) Muśnickiego
- 23) Rydzyska (17 stycznia) i szosa
- 24) Racławicka
- 25) Sienkiewicza
- 26) Lipowa i szosa Zaborowska
- 27) Kluczowa
- 28) Starozamkowa
- 29) Cementarna
- 30) Polna
- 31) Poplińskiego
- 32) Karola Marcinkowskiego

W s i e

- 1) Gmina Grunowo
- 2) " Gronówko
- 3) Dom Gronowo
- 4) Gmina Zakowo
- 5) " Wilkowice
- 6) " Wilkowo
- 7) " Murkowo
- 8) " Klonowice
- 9) folw. Morkowice
- 10) Gmina Zaborowo
- 11) " Henrykowo
- 12) " Smyczyna

Okręg II. Siedziba Okręgu: Leszno.

- 1) ul. Osiecka
- 2) Szosa Kąkolewska
- 3) folw. Grzybów
- 4) Dom Antoniny
- 5) ul. Komeniusza
- 6) Dąbrowskiego
- 7) Jagiellońska
- 8) Król. Jadwigi
- 9) Sw. Mikołaja
- 10) Wolności
- 11) Średnia
- 12) Węzienna
- 13) Poniatowskiego
- 14) Tylna
- 15) Wałowa
- 16) Łaziebna
- 17) Grodzka
- 18) Bracka
- 19) Krótka
- 20) Al. Mickiewicza
- 21) Bukowa
- 22) Głęboka
- 23) Mała Kościelna
- 24) Paderewskiego
- 25) Zakątek
- 26) Synagoga
- 27) Zaczysze
- 28) Prochownia
- 29) Roczna

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w czasie VII. Tygodnia Lotniczego zebrano następujące dochody:

Nazwa Koła	Dochód	Rozchód	Czysty zysk	Uwagi
Koło Miejskie L. O. P. P.	1.137,23	880,00	257,23	
Koło Miejsowe Osieczna	11,00	—	11,00	
Koło Miejsowe Rydzyna	15,57	—	15,57	
Koło Miejsowe Włoszakowice	6,20	1,00	5,20	
Koło Wójtowskie Leszno	86,91	—	86,91	
Koło Wójtowskie Osieczna	85,90	—	85,90	
Koło Wójtowskie Rydzyna	47,72	—	47,72	
Koło Wójtowskie Krzemieniewo	22,65	—	22,65	
Koło Wójtowskie Bukowiec-Górny	24,15	—	24,15	
Koło Wójtowskie Wijewo	84,00	41,50	42,50	
Magistrat Świąteczowa	10,94	—	10,94	
	1.532,27	922,50	609,77	
Wydatki Komitetu Powiatowego		+ 60,00	— 60,00	
Razem:	1.532,27	982,50	549,74	

Czysty zysk przekazano w dniu dzisiejszym Komitetowi Wojewódzkiemu w Poznaniu. Leszno, dnia 3-go września 1930 r.

Zarząd Powiatowy:

Sekretarz:
(-) Barski, Asesor

Prezes:
(-) Zenkeler, Starosta Powiatowy.

W s i e

- 1) Gmina Kąkolewo
 - 2) Dom Kąkolewo
 - 3) Gmina Nowowieś
 - 4) " Dąbce
 - 5) Dom Dąbce
 - 6) Gmina Lasocice
 - 7) Strzyżewice
 - 8) Dom Strzyżewice
 - 9) Gmina Nowe Długie
 - 10) " Stare Długie
 - 11) " Przybyszewo i Dom.
 - 12) Dom. Przybyszewo
 - 13) " Długie Stare
- Okręg III. Siedziba Świąteczowa.
- 1) Miasto Świąteczowa
 - 2) Dom.
 - 3) Gmina Ogródki
 - 4) " Trzebiny
 - 5) " Piotrowice
 - 6) " Niechlód
 - 7) Dom.
 - 8) Gmina Zbarzewo
 - 9) Dom.
 - 10) Gmina Jezierzycie Kościelne
 - 11) " Gołanice
 - 12) Dom.
 - 13) Gmina Krzycko Małe
 - 14) Dom.
 - 15) Gmina Krzycko Wielkie
 - 16) " Krzycko Nowe
 - 17) " Sądzia
 - 18) " Bukowiec Górny
 - 19) " Włoszakowice
 - 20) Dom.
 - 21) Gmina Grotniki
 - 22) " Ujazdowo
 - 23) " Dominice
 - 24) " Zaborówiec
 - 25) " Miastko
 - 26) Gmina Brenno
 - 27) " Wijewo
 - 28) Dom.
 - 29) Gmina Potrzebowo
 - 30) Dom.

Okręg IV. Siedziba Okręgu: Rydzyna.

- 1) Miasto Rydzyna
- 2) Pałac Rydzyna
- 3) Gmina Kłoda
- 4) Dom.
- 5) Gmina Tarnowa Łąka
- 6) Jabłonna
- 7) Dom. Jabłonna
- 8) Gmina Rojeczyn
- 9) Dom. Rojeczyn
- 10) Gmina Kaczkowo
- 11) " Moraczewo
- 12) " Pomykowo i
- 13) folw.
- 14) Gmina Tworzanice
- 15) Dom.
- 16) " Przyoinia
- 17) Gmina " Robczyso
- 18) " Augustopol
- 19) " Pawłowice
- 20) Dom. Pawłowice
- 21) Gmina Tworzanki
- 22) " Kociugi
- 23) Dom.
- 24) Gmina Lubonia
- 25) Dom. Lubonia
- 26) Gmina Oporówko
- 27) Dom.
- 28) " Oporowo
- 29) Gmina " Mierzejewo
- 30) " Mierzejewo

- 32) Dom Mierzejewo
- 33) Gmina Drobnia
- 34) Dom.
- 35) Gmina Krzemieniewo
- 36) Dom. Bielawy
- 37) " Brylewo

Okręg V. Siedziba Okręgu: Osieczna.

- 1) Miasto Osieczna
- 2) Dom. Osieczna (pałac)
- 3) " Jezioriki
- 4) " Wojnowice
- 5) Gmina
- 6) " Trzebania
- 7) Dom.
- 8) " Drzeczko z folwarkiem
- 9) Gmina
- 10) " Wulkowo
- 11) Dom Koronowo
- 12) " Goniębice
- 13) Gmina
- 14) " Augustynki
- 15) " Wyciążkowo
- 16) Dom.
- 17) " Swierczyna
- 18) Gmina
- 19) " Grodzisk
- 20) Dom.
- 21) " Łoniewo
- 22) Gmina
- 23) " Frankowa
- 24) " Garzyn
- 25) Dom.
- 26) Gmina Górzno
- 27) Dom. Górzno
- 28) Gmina Karchowo
- 29) " Bełęcin Nowy
- 30) " Stary
- 31) folw. Brzostowice
- 32) " Czarnylas
- 33) " Chmilkowo
- 34) Dom. Bojanice
- 35) Gmina Bojanice
- 36) " Kleszczewo
- 37) " Wygoda

Powyższe podaję do publicznej wiadomości z tem, że okręg I. Leszno powierzono p. Franciszkowi Tomczakowi, okręg II. Leszno, p. Stefanowi Rzepczyńskiemu, okręg III. Świąteczowa, p. Ludwikowi Wawrzyniakowi, okręg IV. Rydzyna, p. Stanisławowi Kurzawskiemu i okręg V. Osieczna p. Bolesławowi Matyle.

Leszno, dnia 1 września 1930. L. dz. 9545/30 II.

STAROSTA POWIATOWY

(-) Zenkeler,

Humor zagraniczny.



Dawniej a dziś.

Nowy urząd do otwierania puszek z konserwami. (Götz)

Program „Radja Poznańskiego”.

Środa, 10. września.

5.00 Gazeta poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż. 14.15 Komunikaty gosp. roln. PAT-a. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemiaków Wlkp. 17.30 Audycja dla dzieci. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Nadprogram. 19.15 Dodatek do gazety porannej. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 Pieśni w wykonaniu p. Stanisławy Ziemiakiewiczówny. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Polonia”.

Program „Radja Warszawskiego”

Środa, 10. września.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 Program dla dzieci i młodzieży. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 „Radjokronika”. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.15 Koncert solistów. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljton p. t. „Pierwsze starcie”. 22.15 Komunikaty meteorologiczne, policyjne, sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Życzenie.

Lekarz: — Niesłysz, nie mogę zataić przed panem, że stan choroby jest bardzo groźny. Czy pragnąłby pan zobaczyć jeszcze kogoś miłego serca?

Pacjent: — Owsem.

Lekarz: — Kogo?

Pacjent: — Innego lekarza.

†

Dnia 8 września 1938 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza ukochana córka, siewna, siostra i kuzynka śp.

Helena z Wędzoniów Staniakowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 września o godz. 5-tej ze szpitala św. Józefa. W ciężkim smutku pogrążony
mąż z rodziną.

†

W poniedziałek, 8 bm. o g. 4 rano zabrał Pan Bóg do grona swych aniołków naszego najukochańszego synka i bratczyka śp.

Tadeusza

w 1 wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 popoł. z domu żałoby w Lesznie, Staromkowa 20. O czym donosi wszystkim krewnym i znajomym ciężko
rodzina Kotewiczów.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9 rano sprzedawać się będzie

trawę

na gruncie należącej do majątności Henrykowo, najwięcej dającym na gotówkę.

Licytacja odbędzie się w lokalu p. Spychała w Zaborowie.

WOJSTWO Leszno.

Wóz

jezdowy, bardzo korzystnie na sprzedaż.

Leszno, ul. Przemysłowa 21.

Maszyna

to sycia „Singer” i masło ułyczna kanarka, na sprzedaż.

Gdzie? wskaże eksp. Głosu

Wszelkie zamówienia

wchodzące w zakres kastrowania (czyszczenia) zwierząt, stadników i świń proszę zgłaszać pod adresem Leszno — restauracja Kaczyńskiego-Rynek 23, tel. 10.

Z poważaniem

Franciszek Krajczyk, kastrator.

Baczni! Dziś Leszno w zdenerwowaniu!

Baczność mężczyźni!

Od dziś **NIEBEZPIECZNA KOBIETA** w Lesznie, którą można zobaczyć i poznać w **KINIE PALACE!**

Dziś wielki dramat sensacji — miłosny w 10 aktach:

„NIEBEZPIECZNA KOBIETA” w roli głównej **Norma Shearer**

Występ w 7-9 Niekłanów w „ZŁOTE PIEKŁO” — Dolores Del Rio.

Data 8 b m. popołudniu

zginęło

pięściolatek z kamieniem kol. ełbińskiego. Uciwigo znalazł się proszę o oddanie za wynagrodz. do eksp. „Głosu”.

Mieszkania

3-5 pokojowego, z łazienką i t. p., poszukiw. Czynsz jednolity pięć zgrój (ewent. odstępn). Zgłosz. pism. do eksp. Głosu pod lit. „M. M.”

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Szkoła Muzyczna

w Lesznie

Przyjmuje wpisy uczniów na nowy rok szkolny do wszystkich klas instrumentalnych i do klasy śpiewu solowego z całokształtem nauki teorii muzycznej. Po ukończeniu studiów wydaje świadectwa. Opłaty szkolne wynoszą od zł 25 — 40. — Rodzinom urzędników państwowych i komunalnych oraz niezamożnym ulgi.

Informacji udziela kancel. codziennie od g. 9—13 i od 15—18 w lokalu Szkoły ul. Głogowska 2.

Baczność!

Następny kurs kucia koni

w Szkołę Cywilnej Wydz. Pow. w Lesznie rozpoczyna się 15. 9. 1938 r., gdzie kandydaci mogą się zgłosić.

BECZKI

do ogórków i kapusty oraz wszelkie towary beczkarskie

„BEDNARSTWO” (warsztat reperacyjny) Leszno, ulica Ełbińska nr 9

Mieszkania

2 pokoje z kuchnią, ewsot. i duży pokój z kuchnią, poszukuje natychm. Zgł. pism. do eksp. Głosu pod lit. A. P.

Dziewczyna

uczciwa, z gotowaniem, poszukuje od 15 bm. Zgłosz. do eksp. „Głosu”.

Z Warszawy.

W) Pułk. Rayski doświadcza błąd porządku w swoim departamencie. „Polonia” katowicka podaje, że na godzinę przed tragiczną katastrofą lotniczą przy ul. Konopnickiej w Warszawie miał miejsce na lotnisku wojskowym wypadek, który się wydarzył samemu szefowi departamentu Lotnictwa p. pułk. Rayskiemu. Pułk. Rayski mając zamiar odbyć dłuższy lot na aparacie „Poteż XXI”, kolował po lotnisku od hangarów w stronę chorągiewki startowej. Nagle, pomimo ostrzegawczych ostrzegawczych ze strony mechaników, odprowadzających samolot do startu, pułk. R. trafił na dół i pół mtr. głęboko, służący do ładowania amunicji. Oba lewe skrzydła samolotu oraz śmigło uległy zdruzgotaniu. Pułk. R. na szczęście wyszedł bez szwanku. Koszty naprawy samolotu będą wynosiły kilkanaście tysięcy zł. W ten sposób osłabiony szef departamentu Lotnictwa, którego dymsia nie została przyjęta przez ministra Spraw Wojskowych, przekonał się namacalnie o nieporządkach panujących na lotnisku wojskowym, gdyż wypadek mógł mieć miejsce jedynie dzięki brakowi sygnałów ostrzegawczych przy dole do ładowania amunicji.

W) Demonstracje komunistyczne w stołcu. Komuniści zorganizowali w niedzielę „Dzień młodzieży komunistycznej” który jak wszystkie podobne imprezy bolszewickie w Polsce, polegał na tchórzliwym zbieraniu się drobnych grup wyrostków, przeważnie żydowskich, które gardłowo zawyżyły na cześć Moskwy aż do momentu ukazania się policji, poczem pośpiesznie pierzchały na wszystkie strony. „Demonstracje” rozpoczęły się około godziny 2-giej po poł.

w kilku punktach miasta naraz. Przy zbiegu Dzikiej i Wołyńskiej grupa wyrostków żydowskich licząca około 400 osób utworzyła pochód, który zniknął bez śladu, w momencie przybycia oddziału policji. Na ulicy Lubeckiego gdzie komuniści stawili chwilowy opór, policja zmuszona była płazować. Kilkunastu wyrostków odniosło rany. Policja aresztowała przeszło 100 osób za stawianie oporu, wygaszanie hasła anty państwowych, zakłócanie porządku publicznego i t. p.

W) Czyżby na tropie afery szpiegowskiej? Jeden z posterunkowych-wojskowych ustawionych na forcie Bema w Warszawie zauważył jakiegoś tajemniczego osobnika, który skradł się w stronę obiektów fortecznych. Posterunkowy zaalarmował innych, którzy po krótkim posęgu ujeli tajemniczego młodzieńca. Zatrzymanym okazał się student uniwersytetu warszawskiego Ryszard Gutkowski. Znalezione przy nim aparat fotograficzny i istnieje przypuszczenie, że Gutkowski miał zamiar fotografować obiekty forteczne. Aresztowanego przekazano policji politycznej, która prowadzi energiczne dochodzenie w tej tajemniczej sprawie, noszącej pozory afery szpiegowskiej.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł. Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

KINOTEATR IMPERIAL (Hotel Polski) - LESZNO

Dziś i w dni następne przygody miłosne młodej i pięknej dziewczyny w filmie nowej produkcji europejskiej w 10 aktach pod tyt.

BIAŁY GRZECH

W rolach gł. Lia Elbenschütz, Maly Delschaft, Alfons Fryland i Otto Gebühr. Początek o g. 7.15. Koncert artyst. Nasto czekać na dodatek. Ceny miejsc normalne od 70 gr do 2 — zł. Wkrótce w zupełnie nowym opracowaniu najwybitniejszego artysty na filmie „KURJER CARSKI” z Iwanem Mozzuchinem w roli głównej.

Samochód osobowy

marki „CHEVROLET” 6 cylindrowy, w najlepszym stanie na dogodnych warunkach na sprzedaż.

„Rolnik” w Smiglu.

OPLATANKI Starsza służąca

o dobrej świadomości, potrzebna natychm. do wszelkiej pracy domowej. Leszno, ul. Dąbrowskiego 3.

Piekarnia

wielkie ciasta wes. powiat Leszno, natychm. do wydzierżawienia. Informacje Kempa, Leszno, ul. Dąbrowska 43.

DOM

mieszkalny w Lesznie, mniejszy, piętrowy, z wjazdem, murów, natychm. tania na sprzedaż. Cena i wot. podług umowy. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Ogród

owocowy

(dobre ładne owoce) wdzierżawie natychm. Majątek Bielawy, stacja kol. Kremieniewo, pow. Leszno.

Jabłka

opadłe

kupuje w każdej ilości

STEFAN THOMAS

Fabryka Cukrów, Leszno.

DRUKI

wszelkiego rodzaju

wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności nr. 21.

Prześlata: Na poczekaniu w tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatk. powiększony i dodatk. ilustrowany z edycją do domu przez listowego. Cennik z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7.08 zł, miesięcznie 2.36 zł, w edycji agenturach miesięcznie 2.00 zł z odnośnikiem do domu 2.20 zł. Oddzielny numer 12. ozy. Ogłoszenia: Wierzą milim. 1 lin. na str. o lam. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2.00 złote. Przy częst. odpacają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesłanki w zakładzie, spowodowanych wyższą ulą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanow: Adamczewski, Dwor. cowa Smigiel: P. Sierant, Stankiewicz 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poniec: Stefaniński, księgarnia. Krobica: A. Wiekliński, Wolsztyn: A. Smoczyński, K. Jędrzejów: J. Ostrowska, Rynek. Rynek: Sarnowa: J. Kociłkowski, księg. kolonijny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. Marzankowa nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu: Muszkieta. Brenno: Muszkieta. Wjefort: J. Wojciech. Pogorzela: Koz. drogeria, Rynek. Wleń: Dubin. Pawicz: R. Kowalewski. Wronów: Dalszyński. Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborow: Suda, Rynek. Matyła. Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świecicha: Kocho. Krzywiń: Bol. Piliarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.